

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 289 (1634)

Doniosła konferencja.

Nastrój pojednawczy wśród uczestników.—Ogólna zgoda na rewizję konstytucji.—Przyszłym premierem nie będzie p. Świtalski.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godz. 11 w poł. rozpoczęła się na Zamku u Pana Prezydenta Rzplitej wielka narada przywódców stronnictw sejmowych zaproszonych przez Pana Prezydenta w dniu przedwczorajszym za pośrednictwem kancelarii cywilnej. Przed konferencją o godz. 10.30 Pan Prezydent przyjął na krótko p. premiera Świtalskiego.

W Wielkiej Sali Rycerskiej na Zamku przy okrągłym stole, wokół którego ustawiono 12 krzeseł i jeden fotel zasiadli prezesi klubów: (BBWR) poseł Ślawek, (PPS) pos. Niedziałkowski, (Wyzwolenie) pos. Róg, (Str. Chł.) pos. Dąbski, (Str. Narodowe) pos. Rybarski, (Chadecja) pos. Chaciński, (NPR prawica) pos. Chądziński, (Klub żydowski) poseł Rozmaryn, (Piast) pos. Dębski, (PPS dawna frakcja rewolucyjna) pos. Smulikowski.

Tymczasem w Sejmie a raczej w bufecie sejmowym zgromadzili się licznie posłowie i dziennikarze, w oczekiwaniu na powrót uczestników konferencji na Zamku. Oczekiwano z dużą niecierpliwością wyników narady na Zamku, albowiem od pierwszej chwili jej zapowiedzi w kołach parlamentarnych uważano ona była jako moment decydujący dla obecnej sytuacji kryzysu gabinetowego.

Po dwóch godzinach wreszcie zjawili się posłowie, którzy uczestniczyli w naradzie. Na wszelkie pytania dziennikarzy odpowiadali oni milczeniem, zapowiadając wydanie ze swej strony komunikatu. Istotnie po jakimś czasie prezesi klubów zakomunikowali prasie co następuje: *Konferencja dzisiejsza na Zamku miała charakter ankiety Pana Prezydenta co do warunków i przebiegu rewizji konstytucji.*

Prezesi klubów parlamentarnych zaraz po swoim powrocie do Sejmu zdali sprawę z przebiegu narady na Zamku swoim kolegom klubowym. Nic więc dziwnego, że w niedługim czasie w kuluarach znane już były szczegóły tej narady, dzięki czemu operując się na nich możemy odtworzyć przebieg konferencji.

Punkualnie o godz. 11 Pan Prezydent Rzplitej wszedł na salę w towarzystwie p. premiera Świtalskiego i Min. Sprawiedliwości Cara i wraz z nimi zajął miejsce przy ogólnym stole. Przebieg narad protokółowej p. Adam Skwarczyński z kancelarii cywilnej.

Pan Prezydent Rzplitej otwierając naradę, zaznaczył na wstępie, iż zaprosił p. dr. Świtalskiego dla przewodniczenia obradom, albowiem Pan Prezydent chce mieć możliwość swobodnego wysłuchania dyskusji i przypuszcza, że nikt z obecnych nie sprzeciwi się temu, gdyż osoba p. premiera Świtalskiego nie jest brana w rachubę jako kandydata na szefa przyszłego rządu w obecnych warunkach. Min. Car zaś znajduje się na naradzie nie jako min. Sprawiedliwości, a jako b. szef kancelarii cywilnej naczelnika państwa i wybitny znawca zagadnień konstytucyjnych. W odpowiedzi na to pos. Niedziałkowski w imieniu swoich kolegów oświadczył, iż przybyli oni na zaproszenie Pana Prezydenta i zawsze będą gotowi stawić się na jego wezwanie bez względu na to kto znajduje się w Jego otoczeniu.

Następnie, P. Prezydent oświadczył, że pozwolił sobie zaprosić posłów, ponieważ w czasie rozmów z nimi w ub. tygodniu zebrał różne elementy dotyczące sytuacji politycznej, brak mu jedynie poglądu poszczególnych stronnictw na zagadnienie rewizji konstytucji i możliwości rewizji w tym Sejmie. Zdając sobie sprawę z tego, iż nastrój jest w chwili obecnej podniecony ma

jednak Pan Prezydent wrażenie, że da się on zmienić. Co prawda nie natychmiast, ale z wolna, wspólnymi wysiłkami, da się to osiągnąć. Takimi krokami byłyby przeprowadzone zmiany konstytucji. Nie będzie to łatwe. Jednakże gdyby zmiany nastąpiły, to ustąpiłyby pogłoski o złamaniu konstytucji, zamachach stanu, strajkach generalnych i rewolucji, a gdyby nawet takie pogłoski i miały miejsce, to niktyby im wówczas nie dał wiary.

Pan Prezydent wyraził przekonanie, iż po uchwaleniu zmian konstytucji między Sejmem i rządem będzie musiała nastąpić harmonja, która wzbudziłaby zazdrość w innych państwach.

Następnie składali deklaracje poszczególni prezesi klubów. Pierwszy przemawiał prezes BBWR poseł Ślawek, przypominając, że już jesienią proponował zwołanie wspólnej narady w sprawie zmian konstytucji. Jednak spotkał się z biernością opozycji, wobec czego odniósł się pesymistycznie co do możliwości uchwalenia zmian konstytucji w tym Sejmie.

Obecnie jednak z najroźnorodniejszych rozmów odnosi wrażenie, iż nastrój ten uległ zmianie na lepsze.

W dalszym ciągu wszyscy obecni posłowie wypowiedzieli swą gotowość do pozytywnej współpracy nad zmianą konstytucji, nie wyłączając nawet Dąbskiego, prezesa Stronnictwa Chłopskiego, który jak wiadomo, doniedawna był wielkim przeciwnikiem wszelkich zmian w obecnej konstytucji i głosował nawet w Sejmie przeciwko odesłaniu projektu BBWR rewizji konstytucji do komisji sejmowej.

Pan Dąbski oświadczył, że wprawdzie nie należał on i nie należy do entuzjastów zmian konstytucji, ale wyczuwa, iż w społeczeństwie jest dążenie do tej zmiany.

Trzeba dalej podkreślić, że wszyscy przedstawiciele klubów na naradzie u P. Prezydenta wypowiedzieli się za zmianą konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta Rzplitej i stabilizacji rządu.

W toku dyskusji zabierał również głos p. premier Świtalski, który motywował powody dla czego rząd poprzedni prof. Bartla i rząd obecny nie wnieśli swych projektów zmian konstytucji i dla czego nie zajęli stanowiska w stosunku do projektu BBWR. Rada Ministrów, oświadcza p. premier Świtalski, wogóle projektem zmian konstytucji nie zajmowała się, gdyż mogłoby to Sejmowi tylko utrudnić sytuację. Jeśli chodzi o niezwołanie przez rząd sesji nadzwyczajnej Sejmu, to rząd nie miał nadziei, ażeby sprawa zmiany konstytucji omawiana była w takiej atmosferze na jaką zasługuje. Ponadto sprawa byle go min. skarbu p. Czechowicza sytuację jeszcze znacznie utrudniała. Sejm sam mógł zarządzić zwołanie sesji, a rząd wówczas wyciągnąłby z tego konstytucyjne konsekwencje.

Narady na Zamku wywołały w kołach parlamentarnych wielkie wrażenie. Kola te przypisują jej znaczenie o mierze historycznej. Uważają bowiem, iż była ona punktem zwrotnym w obecnej sytuacji politycznej. Ze szczególną uwagą podkreślany jest fakt, który jeszcze przed paru miesiącami był nie do pomyślenia, iż wszystkie kluby opozycyjne wypowiedzą się za koniecznością rewizji konstytucji w jak najkrótszym czasie i to w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej.

To co jeszcze przed paru miesiącami na lewicy było ostro zwalczane, dziś zostało przez opozycjo-

Two dla HANDLU APTECZNYMI I PERFUMERYJNYMI TOWARAMI I. B. SEGALL W WILNIE Sp. Akc.

podaje do wiadomości Szanownej Klienteli, iż sprzedawszy filje swoje przy ul. Mickiewicza, Zamkowej i Zawalnej, całą działalność i uwagę swoją skoncentrowała na

SKLEPIE DETALICZNYM przy CENTRALI, TROCKA 7,

który został zaopatrzony w wielki wybór towarów:

- 1) APTECZNYCH, DIETETYCZNYCH I CHEMICZNYCH.
- 2) PERFUMERYJNYCH, KOSMETYCZNYCH I ŚRODKÓW DO PIELEGNOWANIA URODY TWARZY I CIAŁA.
- 3) CHIRURGICZNYCH I ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH.
- 4) ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

CENY PRZEKONTROLOWANE I ZNACZNIE ZNIZONE.

Zamówienia przyjmuje się również telefonicznie — telefon Nr. 542 — i zostają dostarczone tego samego dnia.

OBSŁUGIWANIE STARANNE I SUMIENNE.

Delegacja garnizonu Baranowicz do Marsz. Piłsudskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Do Belweru przybyła wczoraj delegacja z trzech oficerów i trzech podoficerów garnizonu w Baranowiczach z gen. Pożerskim na czele celem złożenia Marszałkowi Piłsudskiemu podziękowania za opiekę nad wojskowymi, która wyraziła się przez wybudowanie w Baranowiczach trzech mieszkalnych domów dla rodzin oficerów i podoficerów.

Biskupi prawosławni w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Do Warszawy przybyli biskupi prawosławni: grodzieński Aleksy, poleski Aleksander i wileński Teodosjusz. Dostojnicy Cerkwi prawosławnej z wzięcią szczegółowo państwowemu internat dla studentów wydziału teologicznego prawosławnej na uniwersytecie warszawskim.

Echa nadużyć w Biurze Urzędów Rolnych.

W związku z nadużyciami, popełnionymi przez biuro urzędów rolnych Kółek Rolniczych w Warszawie i ogłoszeniem upadłości tegoż biura, z inicjatywą ministra reform rolnych utworzona została przy Państwowym Banku Rolnym specjalna komisja. Komisja ta powołana została dla obmyślenia środków, mających na celu przyżycie z pomocą licznym pokrzywdzonym spółkom wodnym, na gruntach, których wymienione biuro przeprowadzało roboty melioracyjne.

W skład komisji wchodzi przedstawiciele Ministerstw: Reform Rolnych, Rolnictwa i Robót Publicznych, oraz przedstawiciel Państwowego Banku Rolnego.

Order Orła Białego dla włoskiego następcy tronu.

RZYM, 17.XII. (Pat.) Ambasador przy Kwirynale Przezdziecki w towarzystwie sekretarza ambasady Gosińskiego wyjechał do Turynu, dokąd dziś przyjeżdża radca Michał Mościcki, który przywiezie odznaki Orła Białego dla następcy tronu. Uroczyste wręczenie orderu księciu Humbertowi nastąpi w środę po południu.

8 tys. kilom. w ciągu 52 godz.

PARYZ, 17.XII. (Pat.). Lotnik francuski Costes wylądował dzisiaj w Istre o godz. 12.24, przeleciawszy 8.100 kilometrów w ciągu 52 godzin.

nistów tej lewicy w obecności Pana Prezydenta aprobowane.

Niedawno to jeszcze są czasy, kiedy w czasie ub. sesji Sejmu posłowie: Lieberman, Babiński i Dąbski ostro występowali przeciwko jakimkolwiek zmianom naszego prawa konstytucyjnego, uważając, że obecnie obowiązująca konstytucja jest całkiem wystarczająca i zupełnie dostateczna dla państwa polskiego.

Tem większe więc wywołały dziś wrażenie jednobrzmiące deklaracje przedstawicieli klubów opozycyjnych na zamku.

Pogłoski o powtórny przyjeździe prof. Bartla.

Posel Kościakowski we Lwowie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W poniedziałek rano pos. Kościakowski wyleciał samolotem do Lwowa. W związku z tem w Warszawie rozeszły się pogłoski, że posel Kościakowski uczynił to w celu ponownego zaproszenia do stolicy prof. Bartla. Wymieniano nawet czas przybycia prof. Bartla, mianowicie środę rano. W kołach politycznych wywołała

ta wiadomość wielkie zainteresowanie. Telefonowano do Lwowa celem sprawdzenia u źródła. Wczoraj wieczorem uzyskano tą drogą tylko tyle, że prof. Bartel tegoż wieczora ze Lwowa wyjechał nie zamierza. Mimo to zainteresowanie ogólne z powodu przyjazdu posła Kościakowskiego do Lwowa nie osłabło.

Otwarcie Izby Bałtyckiej.

WARSZAWA, 17.XII. (Pat.) Dzień w Warszawie z inicjatywą towarzystwa polsko-litewskiego odbyło się organizacyjne walne zebranie Izby Bałtyckiej pod przewodnictwem sen. Kamienieckiego. Obecni byli ministrowie: przemysłu i handlu Kwiatkowski, reform rolnych Staniewicz, wiceminister przemysłu i handlu Doleżał, naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. Hołowski oraz liczni przedstawiciele wszystkich gałęzi produkcji. Zatwierdzono statut Izby oraz wybrano radę naczelną pod przewodnictwem dyrektora Banku Rolnego Ludkiewicza. Na wicepre-

wodniczących powołano konsula honorowego Łotwy Bagun-Berzina i dyrektora Kooprolnej Chrzanowskiego. W wygłoszonym przemówieniu min. Kwiatkowski podkreślił znaczenie rozwoju stosunków gospodarczych Polski z krajami bałtyckimi i oświadczył, że „stosunki te winny rozszerzyć się nie tylko w kierunku wzrostu polskiego eksportu, ale również w kierunku importu do Polski z tych krajów. Polski handel winen przedewszystkiem szukać towarów do importu w krajach, będących naturalnymi odbiorcami polskiej produkcji.

Przed konferencją haską.

Stanowisko Francji na konferencji haskiej.

PARYZ, 17. XII. (Pat.) W związku z konferencją międzyministerialną, która odbyła się wczoraj w Paryżu, a na której omawiana była zbliżająca się konferencja haska, „Le Temps” dowiadyuje się, że wszyscy ministrowie jednogłośnie uznali pogląd, że Francja zajmie na konferencji stanowisko, podyktowane przez troskę o posiadanie sił mor-

skich, koniecznych dla obrony, bezpieczeństwa, oraz ochrony praw i interesów Francji.

Nie rozpatrywano żadnych projektów zmniejszenia tonnażu tem bardziej, że po układzie waszyngtońskim marynarka żadnego państwa nie poniosła tak wielkich ofiar, jak marynarka francuska.

Skład delegacji niemieckiej jeszcze nieustalony.

BERLIN, 17.XII. (Pat.) Gabinet Rzeszy w najbliższych dniach przystąpi do załatwienia kwestji, związanych z wyjazdem delegacji niemieckiej na drugą konferencję haską. Zdaniem berlińskich kół poinformowanych, zadania, jakie czekają delegatów niemieckich w Hadze, wcale nie będą łatwe.

Pozatem w związku z oczeki-

Zbrojenia Francji.

PARYZ, 17.XII. (Pat.) Rząd zażądał kredytów w wysokości 2.900 milj. franków na obronę granic oraz 400 milionów na obronę powietrzną. Sumy te przeznaczone są na okres 1930/34 i będą użyte na prace ochronne, które pozwoliłyby powstrzymać ofensywę nieprzyjaciela.

Przyjaźń turecko-sowiecka.

ANGORA, 17.XII. (Pat.) Biuro prasowe komunikuje: Rokowania, prowadzone w Angorze pomiędzy komisarzem spraw zagranicznych Karachanem a rządem tureckim, zostały pomyślnie zakończone. Postanowione zostało prolongowanie turecko-sowieckiego traktatu przyjaźni i neutralności, zawartego w Moskwie w roku 1925. Protokół w tej sprawie został podpisany w dniu dzisiejszym.

Wybuch w elektrowni w Grudziądzu.

GRUDZIĄDZ, 17.XII. (Pat.) Dnia 15 b. m. w godzinach popołudniowych w elektrowni miejskiej w Grudziądzu nastąpił wybuch basenu, napełnionego olejem, przez który przechodzi prad o napięciu 30 tys. volt. Basen wyleciał w powietrze. Pożar, powstały wskutek krótkiego spięcia, został stłumiony przez sam wybuch tak, że szkody są niewielkie. Wskutek eksplozji miasto było pozbawione światła przez dłuższy czas.

WIADOMOŚCI z KOWNA

KONFERENCJA BISKUPÓW LITEWSKICH.

W dniach ostatnich odbyła się w Kownie konferencja biskupów. Poruszano na niej szereg doniosłych kwestji, m. in. sprawa wypłacania pensji duchownych. Rząd stół mianowicie na stanowisku, że należy pensje duchownym wypłacać bezpośrednio nie zaś przez biskupów, jak to miało miejsce dotychczas. Rząd tłumaczył swe stanowisko tem, że biskupi potrącają, przy wypłacie pensji, znaczne sumy na rzecz organizacji chadeckich. Uczestnicy konferencji wypowiedzieli się przeciwko stanowisku rządowemu, jak również przeciwko posunięciu rządu w zakresie szkolnictwa.

W związku z konferencją, stosunki między rządem a klerem zaostrzyły się bodaj jeszcze więcej.

SPRAWA NASTEPNEJ KONFERENCJI GOSPODARZEJ PAŃSTW BAŁTYCKICH.

W ub. sobotę odbyło się zebranie kowieńskiego związku kupców i przemysłowców, na którym delegaci związku na konferencję gospodarczą państw bałtyckich, jaka się odbyła 7-8 b. m. w Tallinie, Rachmilewicz i Sander złożyli sprawozdanie z prac konferencji. Na konferencji między in. stwierdzono konieczność zbliżenia sfer handlowych i przemysłowych państw bałtyckich drogą zawarcia układów handlowych oraz częstego zwoływania ekonomicznych narad i zjazdów. Następną konferencję uchwalono zwołać w Kownie latem 1930 roku.

DOKOŁA POBYTU P. VASCONCELLOS W KOWNIE.

Wiceprezes komisji Ligi Narodów dla spr. komunikacji i transportu Vasconcellos, który w tych dniach opuścił Kowno, w rozmowie z współpracownikiem „Id. Stimme” oświadczył, iż znajdując się w komisji kwestja stosunków litewsko-polskich jest narazie w stadium wyjaśnienia. Trudno jeszcze powiedzieć czy będzie ona rozważana na przyszłej sesji plenum komisji tranzytowej w marcu roku przyszłego. Porządek obrad plenum nie został jeszcze opracowany. W ostatecznej formie porządek obrad ustali sama plenum komisji.

WYBORY KOMUNALNE W PRUSACH WSCHODNICH.

(Pat.) „Naujienos Tilies Keleivis” donosi o „wielkim zwycięstwie Litwinów pruskich w wyborach do rad miejskich oraz sejmików powiatowych”. Litwini uzyskali 1909 głosów dla swego kandydata do sejmiku oraz 138 dla kandydata do rady miejskiej Tyliży. W roku 1925 liczba głosów litewskich wynosiła zaledwie 1069. Pismo triumfuje z tego powodu, podkreślając wzrastające z roku na rok uświadomienie narodowo-polityczne mniejszości litewskich w Prusach Wschodnich oraz wzmagać się w związku z tem walkę o swe prawa. Zdaniem pisma, ostatnie wybory ujawniły Niemcom, iż Litwini nie są bynajmniej „nacją wymierającą”, za jaką dotychczas ich uważano, lecz stanowią żwawą masę uświadomionych obywateli, walczącą o przynależne sobie prawa, z którą to masą sfery rządzące poczynają się liczyć. Najwięcej głosów Litwini otrzymali w następujących powiatach: Tyliża—Ragajnie — 130, Pakalnie — 227, Gumbinie — 67, Pilkalnie — 62, Wielawa — 60, Łabgawa — 56, Rastenburg — 52 i t. d.

TRZECIA ROCZNICA PRZEWROTU.

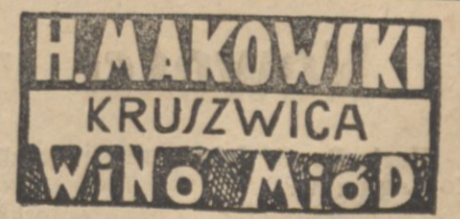
Dziś w trzecią rocznicę przewrotu grudniowego na Litwie nie odbyły się żadne specjalne uroczystości. Jedynie w oficjalnym klubie „Ramove” w obecności licznie zebranych oficerów wygłosił oświadczenie przemówienie prezydent państwa Smetona. Przemówienie zostało entuzjastycznie przyjęte przez zebranych.

PONOWNE POGŁOSKI O ODWOŁANIU OWSIEJENKI.

„Rig. Runschau” podaje z Kowna wiadomość, że posel sowiecki w Kownie Antolow Owsiejenko ma być odwołany. Kraża pogłoski, że zostanie on przeniesiony do Warszawy. Obowiązkowo posła w Kownie pełnić będzie rada poselstwa Rabinowicz.

PRZYJMOWANIE NAUCZANIA W CAŁEJ LITWIE.

Gabinet Ministrów zamierza wprowadzić w roku 1931 przymusowe nauczanie w całej Litwie.



Pożyczka amerykańska dla Niemiec.

BERLIN, 17.XII. (Pat.) Na podstawie informacji ze strony niemieckiej donosi biuro Wolffa, że rokowania rządu Rzeszy do pożyczki amerykańskiej do tej pory nie zostały wprowadzone jeszcze ukończone, jednakże na podstawie dotychczasowych ich przebiegu spodziewać się można zakończenia pertraktacji pożyczkowych w dniach najbliższych, w każdym razie w terminie, który umożliwiłby przezycięcie trudności kasowych, związanych z zamknięciem rachunków roku bieżącego. Na giełdzie berlińskiej, jak informuje „Vossische Ztg.”, kursowały dziś już w godzinach południowych pogłoski, iż rokowania pożyczkowe doprowadziły do pomyślnego wyniku, na podstawie którego skarb Rzeszy otrzymał ma od banku amerykańskiego Dillon, Read & Co. pożyczkę w wysokości 400 milionów marek. Według „Boersen Courier” pożyczka amerykańska będzie krótkoterminowa i udzielona zostanie na warunkach ciężkich. Stopa procentowa wynosić będzie 8 od 100.

Gość w dom...! Na Święta!
wódki, likiery, miody, wina owocowe
„Rektyfikacji Warszawskiej”

Moralne zwycięstwo Związku Strzeleckiego.

W piątek, dnia 13 bm. odbyło się w dużej sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego organizacyjne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Zebrań zgaił marszałek senatu prof. Szymański, mówiąc o konieczności roztoczenia opieki moralnej społeczeństwa nad Strzelcem.

Na przewodniczącego zebrania zaproszono pana wojewodę Raczkiewicza. Objęmuje przewodnictwem, wyraził p. wojewoda radość z zainteresowania się społeczeństwa Związkiem Strzeleckim.

Do stołu prezydalnego zaproszeni zostali: marszałek senatu prof. Szymański, gen. Mokrzecki, prezes Gieczęwicz, prof. Sławiński, pułk. Furgalski, pułk. Stachiewicz.

Po przyjęciu porządku dziennego, udzielił przewodniczący głosu komendantowi Związku Strzeleckiego p. Muzyczne, który wygłosił referat o celach i zadaniach Związku Strzeleckiego.

Referat treściwy, jasny i mocny, przyjęty został przez zebranych gorącymi oklaskami. P. Muzyczne podkreślił, iż celem Związku Strzeleckiego jest prawo strzelectwa, które brzmi: „Dobro Rzeczypospolitej jest pierwszym i najwyższym prawem strzelectwem”.

wiek partji politycznych — będzie natomiast narzędziem w ręku Państwa. Omawiając sprawę członków Związku stwierdza, że Strzelec nie będzie ani lepszym, ani gorszym, jeno takim, jakim będzie go chciało widzieć społeczeństwo.

Mianowicie władzom strzeleckim w Wilnie podlega 11 powiatów z zarządami i komendantami powiatowymi, oraz 218 oddziałów. Lotnych kursów sportowych urządzono 36. W zawodach marszowych o trasie 1218 km. brało udział 1280 ludzi.

W liczących zawodach strzeleckich (116) zdobyli bardzo znaczną ilość miejsc pierwszych, oraz mistrzostwo w strzelaniu zespołowym we Lwowie. Kursa narciarskie ukończyło 72 strzelców i 12 strzeleczyń. Kursów dla analfabetów — 27. Kursów o wyższym poziomie 14; uniwersytetów ludowych dla ogółu mieszkańców 2; bibliotek 71 z 5794 tomami; teatrów amatorskich 67 z 456 przedstawieniami; odczytów i pogadanek 2016, zabaw 184, orkiestr dętych 3, mieszanych 5, chórów 11; świetlic strzeleckich 142, radjoodbiorników 14, kin 2, wycieczek na P. W. K. — 1; w świętąch powiatowych P. W. i W. F., organizowanych w roku bieżącym, wzięło udział około 3000 strzelców.

Następny referat o roli Związku Strzeleckiego w zagadnieniu obrony Państwa, utrzymany na bardzo wysokim poziomie, wygłosił d-ca 5 p. p. leg. pułk. dypl. Furgalski. Po omówieniu całokształtu pracy p. w. w Polsce i porównaniu jej z pracami, prowadzonymi w tej dziedzinie przez inne państwa, referent przeszedł do roli Związku Strzeleckiego w pracach obrony Państwa.

Analizując wszystkie organizacje p. w. w Polsce, stwierdza, iż Związek Strzelecki, jako najmocniejsza liczebnie (posiada tytuł członków p. w., co inne organizacje, jak Zw. Młodzieży Polskiej, Sokół, Harcerstwo, Zw. Młodz. Wiejskiej i Straż Pożarna razem), oraz najbardziej zbliżona budową i pracą do armji, daje gwarancję należytej pracy.

Pracę ta, już bardzo wydatna, byłaby wydatniejsza, gdyby Związek dysponował odpowiednimi środkami. P. pułk. Furgalski podkreślił konieczność pomocy moralnej i materialnej dla Związku z uwagi na wartość państwową spełnianej pracy.

Wybory do Rad miejskich na G. Śląsku. Sukces list polskich.

WARSZAWA, 16.XII (Pat.). Wynik wyborów do rad miejskich 11 miast województwa śląskiego: Ogólna ilość mandatów polskich 174, czyli 62% wszystkich mandatów.

W wyborach obecnych ugrupowania prorządowe osiągnęły cyfrę 116 mandatów, czyli 41,56% (w roku 1926 posiadały 54 mandaty, czyli 19%).

Grupy opozycyjne: Ch.D.—60 mandatów, NPR—3 mandaty, PPS—10 mandatów, Niemcy—90 mandatów, razem 173 mandaty, czyli 58,44% (Poprzednio 218 mandatów, 78,06% posiadały grupy zdecydowanie opozycyjne i 7 mandatów grupy niezdeklarowane politycznie, razem 225 mandatów).

Pociąg Ostenda — Berlin — Moskwa będzie omijał Kowno.

Komunikacja pociągami międzynarodowymi Ostenda — Berlin — Moskwa odbywa się obecnie przez Ejkunę — Kowno — Ryga. Dążenie do skrócenia tej przestrzeni i czasu podróży pobudziło do uchwały, aby od 15 maja roku przyszłego komunikacja była skierowana przez Tyłże — Pogiego — Taurigi i Dynaburg.

Kowierda prosi o ulaskawienie z powodu ciężkiego stanu zdrowia.

Rodzina Kowierdy, sprawcy zabójstwa posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa, wystąpiła do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o jego ulaskawienie. Jak wiadomo Borys Kowierda za wykonanie zamachu skazany został wyrokiem ostatecznym na 15 lat ciężkiego więzienia i obecnie odsiaduje karę w więzieniu w Grudziądzu.

Lot przez Atlantyk z tragicznym finałem.

LONDYN, 17.XII (Pat.). Renter donosi z Rio de Janeiro, że lotnicy francuscy Challes i Larre Borgas przelecieli Atlantyk z Europy do Ameryki Południowej. Jednak lecąc w pobliżu Maracañas prowincji Rio Grande w Brazylii, uległ wypadkowi. Jeden z lotników wedle niepotwierdzonej dotychczas wiadomości ma być ciężko ranny.

Katastrofa kolejowa na stacji Piotrków.

WARSZAWA, 17.XII (Pat.). Pociąg kurierski Warszawa—Kraków wpadł dziś w nocny na stojący na stacji Piotrków pociąg towarowy, przezem uszkodzone zostały wagony

razdu jest następujący: prezes — gen. broni Żeligowski, wice-prezisi — prezes izby skarbowej Ratyński i d-ca 5 p. leg. plk. dypl. Furgalski, skarbnik — dyrektor Banku Rolnego Maculewicz, sekretarz — mjr. Kruk-Smiglia, członkowie — pp.: Dobosz, prezes Zw. Nauk. Szk. Powsz.; Falkowski, dyrektor P. K. P.; Gieczęwicz, prezes Związku Ziemiann. ks. dziekan dr. Herget; J. Kirtklosowa, prezeska Zw. Pracy Obyw. Kobiet; dr. Kopec, prezes Rady Opiekunczej Kresowej; gen. dyw. Mokrzecki, prezes Związku Organizacji Wojskowych; prof. U. S. B. Sławiński; prof. U. S. B. Zawadzki; Żuchowicz, prezes Dyrekcji Poczt i Tel. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Pietraszewski, prezes Izby Kon-

troli Państwa — przewodniczący i członkowie: Al. Chomiński, Malecki, Bochwic i A. Kopeć. Skład Zarządu Okręgowego Towarzystwa daje gwarancję, iż Związek Strzelecki nie jest osobnionym w społeczeństwie, lecz mocno z nim został związany, Towarzystwo bowiem, reprezentując wszystkie warstwy i rodzaje pracy społeczno-państwowej, umożliwi Związkowi Strzeleckiemu intensywną pracę nad wychowaniem żołnierza-obywatela.

Niewątpliwie zebranie oraz jego przebieg stwierdziło, iż idea Związku Strzeleckiego odnosiła w społeczeństwie miejscowym moralne zwycięstwo.

KSIĄŻKI na GWIAZDKĘ dla dzieci, młodzieży i dorosłych, a także KALENDARZE w wielkim wyborze POLECA Księgarnia Wacława Mikulskiego ul. Wileńska 25. Tel. 664.

25-lecie kapłaństwa biskupa Lisieckiego.

KATOWICE, 17. XII. (Pat.). Dnia 17 b. m. biskup śląski Lisiecki obchodzi 25-lecie kapłaństwa.—Wczoraj odbyła się w teatrze ku czci jubilatą uroczystą akademią młodzieży szkolnej, przy udziale wojewody i biskupa sufragana tarnowskiego ks. Komara.

Pan minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego upoważnił wojewodę Grażyńskiego do reprezentowania go na obchodzie jubileuszowym biskupa i do złożenia w imieniu p. ministra jubilatowi gratulacji. Dziś przybył z Poznania ks. prymas kard. Hlond, ażeby złożyć ks. biskupowi Lisieckiemu życzenia z okazji 25-lecia kapłaństwa.

Dziś przed połud. o g. 10 odprawiał biskup śląski ks. dr. Arkadiusz Lisiecki w katedrze pontyfikalną sumę z okazji 25-lecia swego kapłaństwa. Kazanie wygłosił ks. prałat Kapica, który następnie odczytał list Ojca Świętego z życzeniami dla jubilat w języku łacińskim, polskim i niemieckim. Podczas kazania biskup dr. Lisiecki z upoważnienia Papieża udzielił obecnym błogosławieństwa papieskiego, połączonego z odpustem zupełnym na warunkach ustalonych przez Kościół.

Po nabożeństwie kapituła katedralna podejmowała zaproszonych gości śniadaniem, urządzonym w gmachu probostwa. Po śniadaniu ks. bisk. dr. Lisiecki odbierał w domu związkowym życzenia. P. woj. dr. Grażyński, po złożeniu od Pana Prezydenta serdecznych życzeń, wręczył jubilatowi odznaki komandorskiego krzyża orderu Polonia Restituta z gwiazdą. W katedrze złożył p. wojewoda życzenia imieniem p. ministra W. R. i O. P. i imieniem własnem, jako wojewoda śląski.

Konflikt w łonie frakcji centrowej Reichstagu.

BERLIN, 17.XII (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji handlowo-politycznej Reichstagu musiano odczytać dyskusję nad podwyżką celów przemysłowych i agrarnych ze względu na konflikt, jaki wybuchł w łonie frakcji centrowej w związku z daleko idącą rozbieżnością poglądów, panujących w tej frakcji na sprawę cel agrarnych.

Trudności okazały się tak poważne, że frakcja centrowa musiała wyłonić specjalną komisję dla zażegnania konfliktu we własnych szeregach.

Sytuacja parlamentarna jest do tego stopnia skomplikowana, że—jak utrzymuje „Berliner Tageblatt” — wysuwano nawet z pewnej strony myśl odroczenia dyskusji nad programem celnym do stycznia 1930 r.

Przećwiko świętowania Bożego Narodzenia.

MOSKWA, 18.XII (Pat.) W Moskwie, Leningradzie i szeregu innych miast prowadzona jest kampanja przeciwko obchodzeniu święta Bożego Narodzenia.

W różnych przedsiębiorstwach i klubach odbywają się zebrania antyreligijne. Robotnicy przedsiębiorstw, które nie wprowadziły jeszcze zasady 5-dniowego tygodnia nieprzerwanej pracy, przyjęli rezolucję, wypowiadającą się za nieprzerwyaniem pracy w dniu 25.XII z oddaniem całego zarobku z tego dnia na rzecz funduszu uprzemysłowienia kraju.

Mając na względzie dezyntery robotnicze, centralna rada syndykatu robotniczych przyjęła rezolucję o nieprzerwyaniu pracy w dn. święta Bożego Narodzenia. Związek ateistów rozwija jak najwyższą działalność. Staraniem jego w różnych teatrach, kinach i klubach w dniu święta Bożego Narodzenia odbędną się przedstawienia o tendencjach antyreligijnych.

Nowości wydawnicze.

Marja Reutt. Jak Tomek poszedł do Legionów? (Książki białe i bibl. dla młodzieży) 11 t. Znana autorka opowiedziała dla młodzieży ma piro lekkie i zawsze młode, gdyż w jej rzeczach przebijają prócz szlachetnej tendencji, dobry humor i ta pogoda w ujmowaniu nawet zjawisk tragicznych, która powinna cechować książki przeznaczone dla młodszeo pokolenia.

H. Zakrzewska. Promień na śniegu. Warszawa. Bibl. g-os-zo-wa z 11. str. 8. Maokietowca. Znana autorka ślicznych, pełnych poezji i najszlachetniejszych idei książek dla starszej młodzieży (Dzieci Lwowa, Białe róże, Zaklęty dwór) i tym razem napisała piękną, ciekawą historię. Jest w niej i humor i odmalowane typy zabawne, i historia lat wojennych przepłataną historią małego Michasia, znajdk. Wszystkie sytuacje fantastyczne są jednak możliwe, zwłaszcza w czasie wojny, a obrazy obrony Warszawy, szpitali, wiejskich stosunków, bardzo dobrze ujęte. Bohater, słodki i dobry Michaś,

trochę przedidealizowany, ale tak miły, taki z niego śliczny przykład dobrotli, odwagi i miłości bliźniego, że ten idealizm nie może zaskoczyć w epoce brutalności i uwielbienia siły fizycznej.

Całe ogromne przywiązanie tego ziemianstwa polskiego do ruskiego ludu cała na marne, bezskuteczna, trafiająca na zupełnie niewdzięczny grunt, praca dużego procentu ziemianstwa nad tym ludem, który oddał płacąc pożarem, rabunkiem i morderstwem, wszystko to jest opisane w sposób patetyczny. Tragiczn ich doli występuje jawnie w tej kronice nieszczęść i ruiny, szalonej wytrzymałości, odwagi, nadziei mimo wszyst-

ko i jakiegoś zdumiewającego optymizmu. Mimo jawną niemożliwość, trwają i wracają ci dzielni ludzie do swych domów rodzinnych, próbując wszelkich sposobów współpracy i ustępują tylko w ostateczności. Że autorka chciała powołując do życia wspomnienia swych stron i ludzi wybrać z pośród nich typy najbardziej dodatnie i szlachetne, to zrozumiałe, szukała w tym jakiejś pochyłości dla siebie i innych. Ale czy obraz „przez to nie stał się jednostronny? Czy z samych takich niezłomnych bohaterów składało się tamtejsze społeczeństwo? A może... w takim razie byli to ludzie zupełnie innego pokroju niż ziemianstwo Żmujdzi i Litwy, rzucające za pierwszym alarmem wszystko i uciekające w objęcia Rosji przed regularnymi wojskami niemieckimi, które im wszak nie groziły rzezią.

Książka P. Kozickiej pełna ciekawych szczegółów historyczno-obyczajowych, opisów miejsc i zdarzeń, przeladowana jest jednak rozmowami filozoficznymi na temat tychże wypadków, duszy ludu ukraińskiego, stanowiska ziemianstwa i t. p. przypominającami przewlekłe gawędzie tego rodzaju u powieściopisarzy z połowy zeszłego wieku i wobec tej „luny nad Podolem” te rozprawy o walce klas, o skrytalizowanej duszy Boga i t. p., przeciążają tekst, tak ważki i pełen faktów, które muszą przejść do historii (jest to też opowieść o zdarzeniach w Warszawie z 1916—18 r.). Społeczeństwo pol-

dolskie ma w p. Dunin-Kozickiej wiernego i entuzjastycznego kronikarza.

Biblioteka wileńska Nr. 3. Marja Łowmiańska. Wilno, przed najazdem moskiewskim 1665 r. Wyd. Magistratu m. Wilna. Skład główny w Domu Książki Polskiej w Warszawie.

Wydawnictwa Magistratu wileńskiego trudno znaleźć w Wilnie, gdyż księgarnie nasze muszą za gotówkę po kilka egzemplarzy wprowadzać je z Warszawy. A w stolicy? Konia z rżdem temu, kto w jakimś mieście polskiem dostanie książkę wileńską, zwłaszcza przez Dom Książki Polskiej wziętą w opiekę! Całe historie o tem wiemy. Książek P. Charkiewiczza darmo szukają ludzie we Lwowie, Poznaniu i in. miastach. Wreszcie piszą do autora, niżej podpisaną miałaby też podobne zdarzenia. Źródła Mocy są niewidzialne, zamagazyinowane starannie i beznadziejnie.

O ile literaci wileńscy nie opuszczają się w każdym z większych miast o kawałek okna księgarskiego dla siebie, o specjalną księgarnię, któraby stale sprzedawała nasze wydawnictwa i reklamowała je, to doprawdy szkoda czasu, papieru i talentów. Książka p. Łowmiańskiej słuchaczki prof. Chodynickiego i Kościalkowskiego, oparta jest na ogromnym, przerobionym przez nią materiale, bibliografje którego daje nam we wstępie, zaznaczając, że na skutek zniszczenia dokumentów miejskich w latach inwazji moskiewskiej

w 1655—1661 — a potem wywiezienia do Rosji archiwum w 1915 r., gdy ewakuowano do Rosji wszystkie stare księgi do XVII w. włacznie — czerpać może z bardzo tylko skromnych źródeł i tylko z tego co było do 1915 r. drukowane. Niemniej p. Łowmiańska podaje obszerny opis Wilna z pierwszej połowy XVII w. według: Gwagnina, Markatora, Starowolskiego, W. Kojalowicza, Zeitlera i nieznanego niemieckiego autora, wszyscy przyznają że Wilno piękna i szlachetną było stolicą. Poszczególne opisy dotyczą: przedmieść, fortyfikacji, ulic, zaułków, rynków, świątyn, szpitali, Akademji, widowok. O ludności mamy szczegóły w rozdziałach traktujących o stosunkach narodowościowych, kulturalnych, o życiu domowym mieszczańskim, i t. p. Władze i gospodarka miejska nie są też pominięte i w pięciu rozdziałach roztrząsane obszernie.

O wartości naukowej pracy p. M. Łowmiańskiej zdecydowały specjalisci, historycy, my wyrazili muśmy zadowolenie, iż ukazała się częściowa Historia Wilna, opracowana współczesną metodą naukową i że mamy w niej zapowiedź dalszej pracy w tym kierunku, mianowicie opracowania epoki najazdu moskiewskiego w XVII w.

Marja Reutt. Strzał o północy. Romans ten nosi na opasce dziwną wzmiankę że miał mieć tytuł: Dalsze losy ordynata Woldemara Michorowskiego (z powieści Mnisz-kówny). Czy to ironja, czy reklama? Książka istotnie jest z tego typu tanich i jaskrawych sensacyj, i pytkiej psychologii oraz kryminałów i romansów rozgrywających się wśród hrabiów i książąt mówiących tak miedzy sobą jak nigdy nie mówią. Pójdź hrabio, przestań książę, nie zapomnieć ci tego nigdy hrabino! tak sobie między sobą rozmawia arystokracja podglądająca... nawet nie od strony garderoby, bo i słujące wiedzą, że tak nikt w tej sferze nie rozmawia. Skąd się więc pod piórem autorów biorą takie dziwolągi? Gorzej, że książka jest przepelniona niedorzecznymi romansami, sensacjami najgorszego gatunku. To matka sprzedaje córkę rozpustnikowi, to warjuje i umiera piękna Hania, bo jej matkę nazwano kochownicą za to, że była córką chłanki swej matki, który zabił jej nominalnego ojca. Andrzej kocha się w zmarłej lat 20 i w 3-m pokoleniu żeni się z Ala, której nie wyznaje miłości z obawy że za stary, ona dumnie wyjeżdża, otrzymuje spadek... nie, któz to stręścić potrafi te fantazje, pisane dość gładkim i potoczystym stylem i nie bez naracyjnego talentu. Początek dzieje się w Wilnie i to nasunęło niektórym czytelnikom zdumiewające przypuszczenie, że znana autorka książek dla młodzieży „popelniła” ten romans. Oczywiście nic z nim nie ma wspólnego, co zresztą zaznaczała już w pismach.

Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Znowu groźba głodu na Wileńszczyźnie.

Pomimo naogół niezłego w tym roku w całej Polsce urodzaju, niektóre jednak powiaty Wileńszczyzny znalazły się w sytuacji nie lepszej niż w roku poprzednim. Wskutek długotrwałych upałów w miejscowościach o glebie piaszczystej lub gliniastej posiewy do tego stopnia wyschły, że rolnicy nie trzuliżli się nawet ich zbierać. Taki sam los spotkał i jaki, wobec czego zgóry było do przewidzenia, że najpóźniej w końcu zimy zabraknie paszy dla bydła.

Przewidywania, niestety, już się sprawdzają, bowiem według sprawozdań władz powiatowych ogromnej ilości włościan w najbliższym nawet

czasie grozi sytuacja głodowa. W styczniu roku przyszłego konieczne będzie podjęcie akcji dożywiania w powiatach: dziśnieńskim dla 7000 dzieci nieletnich; w święciańskim—1000; w motolodzieńskim—2700 dzieci oraz w powiecie brasławskim, gdzie trzeba będzie nieść pomoc 2500 dzieciom nieletnim, 3100—starszym oraz 6000 dorosłym.

W następnych miesiącach liczba ta zwiększy się jeszcze, gdyż szczerpe zapasy zboża wyczerpią się na początku akcji dożywiania. Obliczono, iż ogółem na akcję pomocy Wileńszczyźnie potrzebne są 2 miliony złotych.

Pożyteczna praca.

+ Zaborze. Na 10-ym kilometrze od Głębokiego, traktu Wilno-Dziśna, znajduje się wieś Zaborze, gminy piskiej. Jest to dość duża wioska, zresztą podobna do innych. Młodzież marowała długie wieczory doniedawna.

W bieżącym roku kierowniczka szkoły p. Julia Cybulska zorganizowała kurs wieczorowy dla dorosłych. Kurs ten stał się początkiem punktem w pracy oświatowej placówki, na której kształtowała się będą i rozwijać inne formy, a mianowicie Kółko Teatralne i chór młodzieży. Prócz nad nimi już są rozpoczęte i pomalą posuwają się naprzód.

Michał Komornicki i nauczycielka p. Stefania Wiglusz zorganizowali Ognisko Oświatowe. W ognisku tem prowadzi kurs wieczorowy dla młodzieży, oraz ześrodkowują pracę w sekcji dramatycznej i rolniczogospodarczej.

Od czasu do czasu odbywają się odczyty, pogadanki, no i zebrania. Ognisko ma swój lokal, wynajęty i opłacony ze składek członków.

Praca intensywniej skupia się na kursach wieczorowych, gdzie młodzież stara się zdobyć wiedzę, by lepiej pracować w sekcji rolniczogospodarczej i dramatycznej.

Ludność naogół garnie się do pracy nad sobą i gromadnie uczęszcza na wszelkie imprezy kulturalno-oświatowe. Można było stwierdzić z na odzyskanie z przeżyciami, jak był wygłoszony w tutejszej szkole dnia 9 grudnia roku bieżącego.

+ Gwozdowo. Jedną z większych wiosek gminy głębokiej stanowi wieś Gwozdowo. Otóż w Gwozdowie siła rzeczy powinna być, i jest, szkoda.

Ludność już posiada pewne rozumienie samokształcenia się i stale bierze udział w przedstawieniach i odczytach. Dowodem liczna frekwencja na odczyty w dniu 14 b. m.

+ Iwanowszczyzna. Na krańcu gminy holubińskiej leży jedna z największych wiosek, a mianowicie Iwanowszczyzna. W Iwanowszczyźnie jest szkoła 3-klasowa, kierownikiem której jest p. Józef Kłyszajko, bardzo dobrze znany w całej okolicy. Popularność zyskał on dzięki swojej pracy społecznej i pracy w ogrodzie szkolnym.

Wioska duża, ludzi dużo. Ale co oni umieją? O tem wspominać nie należy. Wszyscy, znający tutejszego wieśniaka wiedzą iż nadto dobrze co on umie, jak zapatrjuje się na różne rzeczy i t. d. i t. d.

Leży mu głęboko w ceru dobro tutejszej ludności, dla której prowadzi w swym ogrodzie poletko doświadczalno-pokazowe. Dla młodzieży obecnie zorganizował kurs wieczorowy. Na kurs ten uczęszcza 50 słuchaczy.

Smutek to, że i młodzież niewiele różni się pod tym względem od starszych. "Taki stan nie może nadal istnieć",—powiedziała twierdząco nauczycielka p. Kazimiera Lechowska. "Młodzież musi myśleć i pracować inaczej".

Ponieważ kurs po pewnym czasie skończy się, p. J. Kłyszajko dąży do utrzymania stałego kontaktu z młodzieżą, aby dać jej możliwość stalego samokształcenia się zakłada Koło Młodzieży Wiejskiej, które będzie ośrodkiem prac kulturalno-społecznych i samokształceniowych.

Zorganizowała więc kurs wieczorowy, by przedewszystkiem dać młodzieży pewien zasób wiedzy, jako fundament pod dalszą pracę, która prawdopodobnie niedługo rozpocznie się w kółku teatralnym i chórze.

Młodzież garnie się do nauki i pracy samokształceniowej. Gdy 10-go grudnia był odczyt z przeżyciami wypełniła młodzież i starsi salę szkolną po brzegi.

Nieodłączną towarzyszką w pracach tych jest jego żona Maria, dająca nieraz cenne wskazówki i zwracającą uwagę na rzeczy najistotniejsze.

Młodzież i ludność garną się do szkoły z ufnością. Wszelkie imprezy kulturalno-oświatowe udają się. Ludność bierze w nich udział, jak to widzicie można było 13 grudnia na odczyty z przeżyciami.

+ Zaszczelie. Gdzieś pośrodku drogi do Holubic do Iwanowszczyzny rozciąsa się wieś dość znaczna Zaszczelie.

Wz. M.

Energiczny kierownik szkoły pan

Powiesił się na strychu.

We wsi Krašno, gm. trockiej na strychu domu Zofji Michalskiej powiesił się Borch

Szagalowicz z Landwarowa. Przyczyna — nieporozumienia rodzinne.

nia, praca ta w takich warunkach nigdy nie mogłaby dać dobrych rezultatów. Dlatego trzeba dać jej odpowiednie warunki rozwoju — środki materialne. Do dnia tych podstaw oprócz społeczeństwa winno poczynać się w pierwszym rzędzie samorządny gminny i powiatowy i dlatego w przyszłym budżecie winno figurować nie skromne, jak dotychczas kwoty 200—300 zł., a takie, któreby zapewniły egzystencję i rozwój narazie kilku dobrze zorganizowanych i prowadzących placówek oświatowych na terenie gminy. E. A.

Wz. M.

Wieluciany

+ Uczeń wychowanka zakładu poprawczego. Z Zakładu Wychowawczo-Poprawczego w Wielucianach zbiegł osadzony z wyroku sądowego 16-letni Mikołaj Zecho.

NOWE TROKI

+ Koncert i przedstawienie. Odbył się tu pierwszy koncert orkiestry miejscowego Baonu K. O. P. pod batutą kapelmistrza M. Bańnickiego. Koncert poprzedziło słowo wstępne por. Hussa. Licznie zebrani w sali teatru żołnierskiego „Kopista”, nagrodzili występ orkiestry licznymi oklaskami. Na koncert przybyło blisko 200 osób, korpus oficerski K. O. P., miejscowe władze cywilne i t. d.

W sali teatru żołnierskiego „Kopista” odbyło się zorganizowane przez ks. kanonika Potrzebskiego przedstawienie o treści religijnej na cześć N. M. Panny. W przedstawieniu występowały nieznaczące miejscowego Seminarjum Nauczycielskiego Sodaliczanki.

Z pogranicza

+ Zatrzymanie strażnika litewskiego. No cy ubiegłej na odcinku granicznym Wijażny został zatrzymany strażnik litewski, który będąc w patrolu zbłądził i przeszedł na stronę polską.

+ Oświata pozaszkolna i gm. trockiej. Ożywienie w tej dziedzinie pracy jakie już od pewnego czasu daje się zauważyć na terenie powiatu wileńsko-trockiego, znalazło odzwierciedlenie i w gminie trockiej. Początek dał Landwarów, gdzie z inicjatywą tamtejszego kierownika szkoły p. Smolera i przy dość licznym udziale miejscowego społeczeństwa, jak przedstawicieli organizacji gospodarczych i oświatowych, duchowieństwa, wojska, Rady gminnej, a pośrednio i Sejmiku (p. gwiazda jest jego członkiem), postanowiono zorganizować Ognisko oświatowe, oparte o świetlicę, gdzie mogłoby się skupić całe życie kulturalno-oświatowe i towarzyskie Landwarowa. Organizuje się również w Landwarowie kurs wieczorowy dla dorosłych.

+ Bezprawia litewska. Dnia 16 b. m. o godzinie 5-jej rano, w rejonie odcinka granicznego Łoździany, strażnicy litewscy, bezprawnie wzięli 50-letniego Józefa Wasilewicza, który na podstawie przepustki granicznej usiłował przekroczyć granicę.

+ Ujęcie dezerterskie. W pobliżu wsi Mierczany na odcinku granicznym łwieniec ujęto dwóch osobników, jakich za potem okazało się dezerterskich, usiłujących zbiec z Z. S. S. R przed poborem.

+ Zatrzymanie przemytu. W Olińskich funkcyjarskiej K. O. P. przytrzymali gospodarza wsi Kuki Stanisława Zubkowskiego, który przewoził 148 kilogramów cukru w workach. Przemysł skonfiskowano.

+ Na terenie Słobidki przytrzymano 27 kilogramów cukru, przemycanych z Łotwy. Dalej 34 kilogramy rożynek i 58 pudełek sacharyny z Litwy.

Walka z gruźlicą we Francji i u nas.

W związku z podjętymi na terenie gminy pracami oświatowymi wyłania się bardzo poważna kwestja pokrycia związaną z niemi kosztów, np. na: lokale, światło i opał, pomoce naukowe, podręczniki, biblioteki, latarnie projekcyjne, prenumeratę odpowiednich czasopism, zakupienie farb rozrywkowych, a wreszcie wynagrodzenie tych, którzy w bieżącym roku szkolnym te prace poprowadzą, poświęcając na to wolny od zajęć zawodowych czas. Z braku odpowiednich środków materialnych normalny rozwój pracy jest ogromnie utrudniony, a nawet hamowany, i gdyby nie ofiarność szeregu społecznych jednostek, a szczególnie nauczycielstwa, ryzykującego niejednokrotnie własną kiesze-

Kamiński Władysław. Wilno, 16 grudnia 1929 r.

Wz. M.

Popierajcie przemysł krajowy

Wz. M.

Wz. M.

Wz. M.

Wz. M.

Wz. M.

Wz. M.

Wz. M.

Wz. M.

Wz. M.

Z Muzyki

Miesiąc bieżący w ruchu muzycznym zaznaczył się ilościowo i jakościowo bardzo pokaznie.

Bratnia pomoc słuchaczy konserwatorium wileńskiego, zorganizowała na swoje cele koncert z wyłączeniem udziałem wychow. lub absolwentów konserwatorium. Brali tu udział pp. Janina Pławska, Wanda Biszewska i R. Jentysova (spiew), E. Kalmanowiczówna (fartepian), wywiązując się ze swego zadania jak zwykle sumiennie i nawet w poszczególnych wypadkach z talentem.

Równocześnie odbył się drugi wieczór kameralny w siedzibie Zw. Literatów, poświęcony muzyce niemieckiej. Tu wiodło się artystom ze zmiennym powodzeniem. Trio Beethovna p. odegrało bardzo stylowo i pod względem technicznym bez zarzutu, zaś kwartet smyczkowy Mendelssohna widocznie odczuwając brak fundamentu rytmicznego, reprezentowanego w trio przez fortepian wypadł chwyciennie pod względem rytmiki.

Wileński Towarzystwo Filharmoiczne wystąpiło z porankiem poświęconym twórczości Griega. (dyrekcja: Adam Wyleżyński, solistka: Zofia Bortkiewiczówna) Tym razem sala radowała dusze melomanów, gdyż była dobrze zapełniona i — co najważniejsza, koncert ten przyciągnął liczną bardzo młodzież szkolną, co daje na przyszłość wskazówkę, gdzie należy zabiegać o publiczność i jak program podobnych koncertów układać. Wskazania byłoby takie: program wartościowy, lecz przystępny, z przemycaniem od czasu do czasu utworów więcej skomplikowanych (ale w sposób bardzo oględny). Reszta należałaby do opiekunów młodzieży i władz szkolnych, podobne audycje swoim autorytetem popierać, jako rozrywkę bez wszelkiej wątpliwości interesującą i uszlachetniającą.

W tygodniu ubiegłym odbył się organizowany przez Radjostację „Dzień Wilna”. W dniu tym w dziedzinie muzycznej — podobnie jak i w innych, poruszono nieledwie wszystkie nasze miejscowe siły twórcze i odtwórcze, które miały coś do dania z siebie.

Był więc i poranek symfoniczny i audycja kameralna i pieśni, o programie złożonym wyłącznie z utworów kompozytorów wileńskich (Moniuszko Karłowicz, Gawroński i współcześni) i w wykonaniu oczywiście wyłącznie odtwórców miejscowych. Okazało się raz jeszcze, że mamy u siebie zdolnych autorów muzycznych, których dzieła możemy śmiało światu pokazywać. O to oni: Michał Józefowicz, Katarzyna Ranuszewiczowa, Eugenij, Dziewulski, Stanisław Węclawski, Tadeusz Szeligowski.

Z okazji 25-lecia swej pracy artystycznej, urządził swój koncert Witold Jodko, znany u nas wirtuozu na cytrze, i gorący propagator tego instrumentu.

Koncert cieszył się dużym powodzeniem i licznie zebranej publiczności, oklaskującej zarówno jubilata, jak i utalentowaną śpiewaczkę, Helenę Dal. Na tem miejscu podkreślamy szczerze oddanie sztuce p. Jodki, który poza koncertowaniem jest sprawozdawcą muzycznym, zaznaczając się sądem zrównoważonym i życzliwym.

Z. B.

Zjazd kierowników szpitali powiatowych.

W dniach 19 i 20 grudnia r. b. odbędzie się w Wilnie, w Wielkiej Sali Konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego zjazd kierowników szpitali powiatowych województwa wileńskiego. Porządek dziennej następujący: 1) zagajenie, 2) organizacja szpitalnictwa na powiaty woj. wileńskiego (dr. H. Rudziński), 3) opracowanie statutów szpitalnych (dr. L. Błahuszczyński), 4) opłaty szpitalne i ich ściąganie (dr. H. Rudziński), 5) w sprawie prowadzenia oddziałów chirurgicznych w szpitalach powiatowych (dr. J. Tyminska), 6) zasady prowadzenia chorych na otwartą gruźlicę w szpitalach (dr. Z. Konciewicz), 7) wolne wnioski. Wjeżdże wezmą udział członkowie komisji, przybyłej z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (departament służby zdrowia).

List do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Dnia 15-go grudnia 1929 r. w „Robotniku” ukazała się korespondencja z Wilna, w której jakiś niepodpisany osobnik w ohydny sposób napada na mój honor i szkaluje moją pracę.

Sądząc, że to wystąpienie jest dalszym ciągiem systematycznej zorganizowanej przeciw mojej osobie kampanji, chcąc zawsze być lojalnym od wszelkich brudów zdaleka i nieczyłemu honoru przez nadużywanie własności słowa drukowanego nie dotykalem. Na te obrzydliwe napaści, która ośmiela się kwestjonować nawet moją służbę i pracę w Legionach, nie uważam za możliwe odpowiedzieć inaczej jak tylko kierując sprawę na drogę sądową przeciw wydawnictwu „Robotnik”.

Ja natomiast proszę o umieszczenie w Pańskim piśmie powyższego oświadczenia a te wszystkie pisma, dla których część ludzka nie jest szmatą, proszę o przedruk mego oświadczenia.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Kamiński Władysław. Wilno, 16 grudnia 1929 r.

Odpowiedzi redakcji.

P. Maria Wilkanówna. Listu nie możemy zamieścić ze względu na jego ściśle prywatny charakter.

Nocna burda i jej tragiczny wynik.

Jeden z libacujących szoferów—śmiertelnie postrzelony.

Wczorajszej nocy na ulicach miasta pojawiła się grupa, złożona z sześciu osób, która pod wpływem większej ilości wypitego alkoholu, czyniła burdy przez zaczepianie przechodniów i awanturzenie się, zakłócając ciszę nocną.

W pewnym momencie mocno pijane towarzystwo znalazło się pod komendą policji, gdzie pełniący służbę posterunkowy zwrócił na nich uwagę i miał zamiar wszystkich zastrzymać do wytrzeźwienia, lecz na próbie trzeźwizny zanotował postawienie, biorąc od nich jedynie solenne przyrzeczenie, że będą zachowywali się spokojnie i rozejdą się do swych mieszkań.

Dwaj z póród zauważonego towarzystwa istotnie oddaliły się, zaś inni czterej pobrali w stronę dworca kolejowego zapominając o danym przyrzeczeniu.

Niebawem pijani znaleźli się na ulicy Kwiatowej, gdzie weszeli między sobą kłótnię, a następnie bijąc, w trakcie której rozbił szybę wystawowa biura ekspedycyjnego p. f. „Konkurencja Warszawska”, mieszczącego się w domu nr. 7.

Awantura oraz bryk wywołanej szyby spowodowały interwencję, pełniącego tu służbę nocną dozorca T-wa „Kłucze”, Bazylego Pepińskiego i Józefa Jachlewicza, którzy wspólnymi siłami chcieli doprowadzić awanturników do pobliskiego I-go komisariatu celem sporządzenia protokołu.

Pijani jednak przybrałi groźną postawę, usiłując wycofać się z niemiłej sytuacji.

Jeden z dozorców, mianowicie p. Jackiewicz wyjął rewolwer i groził użyciem w stosunku do opranych.

W tym momencie jeden z awanturników schwytał dozorcę za uzbrojoną rękę, usiłując zwałować rewolwerem. W czasie szamotaniasz padł strzał, a kula ugodziła napastnika, który padł na chodnik, brocząc obficie krwią.

Towarzysze rannego usiłowali zbiec, lecz dwaj z nich, jak się później okazało Wacław Brzostowski i Stanisław Zieliński, obaj szoferzy zostali zatrzymani i odprowadzeni do komisariatu.

Do rannego sprowadzono pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po skonstataowaniu bardzo groźnego stanu, przewiózł do najbliższego szpitala żydowskiego.

Dalsze śledztwo ustaliło, iż rannym jest Józef Rynkiewicz, również szofer, zdegradowany za awanturzystw tryb życia, przodownik Pol. Państw.

Oskarżono iż Rynkiewicz, z towarzyszącymi szoferami obwalał pomysłem dla siebie zakończony strajk i rzekli się tak obficie, iż spowodowali tragiczną w skutkach awanturę.

Stan Rynkiewicza jest bardzo groźny. Kula bowiem, przebijszy pierś, przeszła około serca, a wychodząc lewym bokiem utkwiała w ramieniu.

Polleja wdrożyła energiczne śledztwo, zastrzymując narazie i dozorcę Jackiewicza.

Środzi

Dziś: + S. dz. Gracjana.

Jutro: Darjusza i Nemejsza

Wschód słońca—g. 7 m. 17

Zachód —g. 15 m. 25

Spostreżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 17/ XII—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 759

Temperatura średnia: + 1 C°

Opady w milimetrach: —

Wiatr: północno-zachodni.

Uwagi: pochmurno, w nocy śnieg.

Minimum: + 0

Maximum: + 2

Tendencja baromet.: wzrost ciśnienia.

OSOBISTE

— Szef sekcji finansowej magistratu m. Wilna Iwanek Jezmo po kilkudniowym pobycie w Warszawie powrócił w dniu wczorajszym do Wilna i objął urzędowanie.

MIĘSKA

— Bezpłatne obiady. W ciągu ubiegłego miesiąca wydział opieki społecznej magistratu m. Wilna przyszedł z pomocą bezrobotnym przez wydanie bezpłatnych obiadów na ogólną sumę 2678 zł.

Roboty elektryfikacyjne. Wydział elektryczny magistratu podjął obecne roboty nad oświetleniem szosy prowadzącej w kierunku Grodna. Sumptem magistratu m. Wilna będzie oświetlenie odcinek od Wilna do majątku Ponary.

Przy sposobności nadmienić należy, iż w dniach najbliższych zakończone zostaną roboty nad dodatkowym oświetleniem dzielnicy „Dolina”.

Strajk w piekarni. W piekarni firmy „Morducha Głina”, Stefanaśka 4 robotnicy z licznym 5 zastrajkowali, żądając przyjęcia z powrotem zwolnionego przez właściciela jednego z robotników, oddalonego, jak twierdzi właściciel z powodu braku dla niego pracy.

Godziny handlu w tygodniu przedwiozowym. Stowarzyszenie Kuców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie podaje wiadomości, iż na mocy Rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 9 grudnia r. b. sklepy mogą być otwarte od dnia 18 do 23 grudnia r. b. do godz. 9-jej wiecz. W niedziele dnia 22 sklepy mogą być otwarte od 1-jej do 6-jej w w Wigilię dnia 24 do 6 wiecz.

Gospodarka miejska — przedmiotem obrad komitetu seniorów. Dnia 7. 7-jej odbędzie się w lokalu magistratu posiedzenie komitetu seniorów Rady Miejskiej. Posiedzenie zwolnione zostało dla omówienia ciekostwa gospodarki miejskiej.

OPIEKA SPOŁECZNA

— Na gwiazdkę dla dzieci w ochronkach i burdach. W związku ze zbliżającymi się świątami Bożego Narodzenia magistrat postanowił wysygnąć na gwiazdkę dla dzieci w ochronkach i burdach miejskich 1868 zł.

SANITARNA

— Biuro sanitarne. Na wczorajszym posiedzeniu magistratu m. Wilna między innymi zapadła uchwała wyasnogowania z funduszu Rockfeller'a 20.000 zł. na zakup aparatów medycznych i przedmiotów niezbędnych dla urzędowania biura sanitarnego, które mieścić się będzie przy mającym powstać w Wilnie Ośrodku Zdrowia.

Choroby zakaźne. Miejskie władze sanitarne w tygodniu ubiegłym zanotowały na terenie miasta następujące wypadki zainfekowania chorobą zakaźną: tyfus brzusny 17, tyfus płamisty 1 (przebieg choroby śmiertelny), oponia 10 (w tem jeden z chorych zmarł), błonica 5 (jeden zmarł), odra 171 (2 zmarło), różnica 2, kruszulec 3, gruźlica 13 (w tem 2 zmarło), grypa 3, świnka 2 i jaglica 1.

Ogółem w wymienionym okresie chorowały 233 osoby, z czego 7 śmiertelnie.

WOJSKOWA

— Kursy instruktorów p. w. i L. O. P. P. Z inicjatywą Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego z dniam 16 stycznia 1930 roku zorganizowane zostaną 6-cygodniowe kursy mające na celu wyszkolenie instruktorów przysposobienia wojskowego. Bezpośrednio po zakończeniu kursu, uruchomiony zostanie 14-dniowy kurs dla instruktorów L. O. P. P.

Kto ma się zgłosić do dodatkowych rebrank kontrolnych? Dnia 18 b. m. o g. 8-jej rano do dodatkowych zebrań kontrolnych (ul. Jakóba Jasińskiego 18) muszą się stawić szeregowi rezerwy i popospolitego ruszenia urodzeni w roku 1889 z nazwiskami rozpoznającymi się na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L i Ł.

Jutro na litery od M do Z 2-głownie.

Powyższy obowiązek stawiennictwa dotyczą wszystkich tych szeregowych i rezerwy i popospolitego ruszenia, którzy byli obowiązani zgłosić się do zasadniczych zebrań kontrolnych w roku 1929, lecz z jakiegokolwiek powodów nie stawili się.

Wydawanie książeczek wojskowych rezerwistom. Poszczególne P. K. U. rozpoczęły już wydawanie książeczek wojskowych wszystkim rezerwistom rocznika 1906 i starszym, którzy w roku bieżącym zwolnieni zostali ze służby wojskowej. Książeczki te wydawane są drogą przez urzędy gminne, w Wilnie zaś przez referat wojskowy Magistratu. Zgłoszenie się po odbiór książeczki po-

— Wiceczera wigilijna w Z. O. W. Zarząd Okręgowego Związku Legionistów Polskich w Wilnie, powiadamił wszystkich członków, że w dniu 22 grudnia o godz. 17-jej odbędzie się zebranie informacyjne, na które proszą o obowiązkowe przybycie wszystkich członków.

Po zebraniu odbędzie się wspólna lektura wiceczera wigilijna, na którą zapraszamy wszystkich członków z rodzinami.

Zebrań informacyjnych i wiceczera wigilijna odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Uniwersyteckiej 6.

RÓŻNE

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie komunikuje, że Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Bordeaux zorganizował stałą wystawę próbek polskiego przemysłu i handlu.

Wymieniona wystawa będzie figurowała w r. 1930 w czasie od 15-go do 30-go czerwca na Międzynarodowych i Kolonialnych Targach w Bordeaux.

Byłoby wysocoż, pożądane, by firmy Województwa Wschodnich wzięły udział w tej imprezie.

Informacji dokładnych udzieli biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, ulica Trocka Nr. 3.

ZABAWY

— Bal Rodziny Wojskowej. Dnia 11 stycznia odbędzie się w saloonie Kasyna Garnizonowego Rodziny Bal „Rodziny Wojskowej”. Szereg atrakcji, wspaniałe, oryginalne kotyliony, oraz artystyczne dekoracje sąściągną niewątpliwie doborową publiczność.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie występy Wandy Siemaszkowej. Dnia po raz 8-my wzniesiona sztuka Goethe'a „Miria Efort”, która odniosła prawdziwy sukces artystyczny i cieszy się niesłabnącym powodzeniem. W roli głównej znakomita tragiczka polska Wanda Siemaszkowa tworzy niezapomnianą kreację i jest przedmiotem codziennych entuzjastycznych owacji. Ze względu na kończące się występy Wandy Siemaszkowej i zwiększoną frekwencję publiczności bilety zniknęły bardzo wydawane tylko dziś i jutro.

— Teatr Miejski „Lutnia”. Ostatni występ teatru regionalnego. Dnia po raz ostatni „Sandomierskie Wesela” barwna sztuka w trzech obrazach ze śpiewami i tańcami, osnuta na zwyczajach i obrzędach ludu sandomierskiego, widownia to mające znaczenie etnograficznie wzbudza szczerzy zachwyty i podziw.

— Przedstawienie szkolne. W sobotę nadchodzącą o godz. 3-jej po pol. odbędzie się w Teatrze Miejskim na Pohulance przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach 2-3-krotnie zniżonych. Wystawiona zostanie baśń fantastyczna Szekspira z muzyką Mendelssohna „Sen nocy letniej”.

— Najbliższa premiera „Mysz kościelna”. Jutro Teatr Miejski „Lutnia” występuje z premierą ostatniej nowości doskonale odegranej i polskiej. Sztukę wprowadza na scenę dyr. A. Zelwerowicz kreując jedną z ról głównych. Do sztuki przygotowano nową wystawę.

RADJO

ŚRODA, dnia 18 grudnia.

11:55: Sygnal czasu. 12:05: Poranek muzyki popularnej. 13:10: Komunikat meteorologiczny. 16:10: Program dzienny. 16:15: Koncert orkiestry dętej i p. p. Leg. pod batutą por. Feliksa Kozieckiego. 17:00: Chwilka strzelka. 17:15: Komunikat strzelecki. 17:25: Miałka skrzyneczka, odpowiedzi na listy dzieci wygl. Ciocia Hala. 17:45: Koncert. 18:45: Kwadrans akademicki. 19:05: Audycja fesoła „Ten świat nudny i banalny” zradjofonizowana nowela Zygmunta Kisielewicza w wyk. zesp. dram. rozgl. wil. 19:25: Odczyt profesora Lemkowicza o stosunkach na Litwie. 19:50: Program na czwartek, sygnal czasu i rozmaitości. 20:05: „Katedry Francuskie” II-gi (ostatni) odczyt wygl. arch. Jan Borowski. 20:30: Koncert, feljton, komunikaty i muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 19 grudnia 1929 r.

11:55: Sygnal czasu i kom. meteorologiczny. 12:10: Koncert. 16:10: Program dzienny. 16:15: Gramofon. 17:00: Chwilka litewska. 17:15: „Wśród książek” i koncert. 18:45: Pogadanka radiotelegraficzna—wygl. Mieczysław Galski. 19:00: „Plum Pudding gotów” pogadanka Zuli Minkiewiczowej. 19:35: Program na piątek, sygnal czasu i rozmaitości. 20:05: Przegląd filmowy. 20:30: Koncert, feljton i komunikaty. 23:00: Muzyka taneczna.

Nowinki radjowe.

KONCERT ADY SARI.

We czwartek Rozgłośnia Wileńska transmity w Warszawie reitali znakomite — bardzo lubiane w Polsce śpiewaczki — Ady Sari.

Każdy fabrykantem złota...

Od wielu wieków, bo nawet od Arystotelesa, nie daje ludzkości spokoju idea fabrykowania złota, drogą przemiany metali — w złoto.

W każdej epoce ludzkości zjawiali

Z SĄDÓW NA WILENSKIM BRUKU

Niebezpieczna banda z powiatu lidzkiego unieszkodliwiona przez sąd.

Na terenie pow. lidzkiego, w okolicach Ejszyszek i Bieniaków w ciągu kilku miesięcy 1925 i następnego roku bezkarnie grasowała banda, która w zuchwały sposób, nocami okradła gospodarzy wioskowych, zabierając im najlepsze srebro, bieliznę, narzędzia i inne...

więzienia. Dwum innym oskarżonym sąd wymierzył lżejsze kary a trzech pozostałych, wobec braku wystarczających dowodów winy uniewinnił.

Walne zebranie obrońców sądowych.

W dniu 15 h. m. w gmachu Sądów w Wilnie odbyło się walne zebranie Obrońców Sądowych okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie z udziałem zarządu głównego na czele z prezesem zarządu głównego w Warszawie p. W. Łaskim.

Zebrań zajął prezes zarządu oddziału wileńskiego obr. sądowy p. I. Michajłowicz, który w swym przemówieniu powitał przybyłych gości i podkreślił cel i zadanie walnego zebrania.

Po ogłoszeniu porządku dziennego i otwarciu dyskusji, która ze szczególną uwagą została przeprowadzona przez zebranie, uchwalono szereg wniosków, mających na celu obronę nabytych przez Obrońców Sądowych oddawna praw zawodowych w związku z organizacją sądownictwa w Polsce i przestrzegania etyki zawodowej.

Po zakończeniu posiedzenia, na wniosek prezesa I. Michajłowicza zebranie jednogłośnie uchwaliło nadanie w imieniu tego ostatniego depech honorowych do p. Ministra Sprawiedliwości za stanowisko zajęte przez Ministra względem praw korporacji Obrońców Sądowych w Polsce oraz do prezesów Sądu Apelacyjnego i Sądu Okręgowego w Wilnie.

Po odbyciu zebrania mieli spędzić czas przy towarzyskim obiedzie w salach restauracji George'a, gdzie ogłoszono szereg toastów i przemówień.

Nowa ofiara „pajęczarzy“.

Na strych domu Nr. 17 przy ul. Słowackiego, gdzie była rozwieszona po praniu bielizna Aleksandra Wojskiego przekradli się złodzieje. Nie napotykając przeszkód zabrali on różne sztuki bielizny damskiej i dziecięcej, oprócz literami „A. W. J.“ i „A. M.“. Poszkodowany ocenił straty na 500 zł. Odszukaniem sprawców kradzieży zajęła się policja.

Nie długo cieszył się cudzą garderobą.

Władysław Perkowski (ul. Prosta 12) zaopatrzony się (pewnie w przewidzianiu świąt) w dwa garniury zabierając je Różę Rozes, zamieszkałą przy ul. Nadlesnej 13.

Na skutek skargi poszkodowanej policja ubrania wartości 500 zł. odebrała od zлочyńcy i zwróciła właścicielce.

Rabusie kolejowi.

Stary lokator t. zw. „cyrku“ (dom noclegowy — ul. Połocka 4) Kazimierz Zukowski schwytany został w chwili gdy z wagonu stojącego na st. osob. Wilno usiłował ukraść drożdże.

Jego towarzyszy po fachu Piotr Szukiel (ul. Łokietk 3) ujęty został w momencie okradania wagonu towarowego naładowanego węgiem kolejowym.

Wobec niefortunnych zlodziejczasków oddano w ręce policji.

Oko w oko ze złodziejem.

W niedzielę Helena Janikowa (ul. Łokietk 1) padła ofiarą zлочyńcy, który zabrał jej różne rzeczy i ułotnił się niepostrzeżenie.

Poszkodowana która już straciła nadzieję odzyskania swej własności, niezmiernie była zdziwiona, kiedy nagle w jej mieszkaniu przy ulicy Żydowskiej ujrzała jakiegoś nieznanego mężczyznę, targającego się w jednym z kramów o trzymano na reku jej dwie poduszki i palto.

— Przecież to moje rzeczy — krzyknęła oburzona do żywego Janikowa i jak się okazało...

zalo nie myliła się, gdyż sprzedający, nie próbując nawet przeczyć, rzucił się do ucieczki, pozostawiając najwidoczniej nie swą własność na pastwę losu.

Nie troszcząc się zbytnio o zbiegłego zлочyńcę J., zadwołona z odzyskanych rzeczy, powróciła do domu.

Na opał czy na drzewka choinkowe?

Z obiektu wojskowego w obrębie fortu przy trakcie potokiem nieznaną sprawcy wycięli i zabrali wiele drzewek świerkowych.

Uwiadomiona policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie i ustaliła, iż sprawcami są mieszkańcy II Rękawiczek: Nifidziej Nikonoroff, Michał Rancew i Mikołaj Rybnikow, u których odnaleziono 36 świerków. Drzewka zwrócono.

— Adam Jarmulowicz z zaś. Wiatrówka skonstatował, iż z obrębu jego terytorium wycięte zostały 2 sosny.

Ustalono, iż sprawcą kradzieży drzew jest Jan Sawicki z Kolonii Magistrackiej.

Ci, którym życie zbrzydło.

Wiktoria Zienkiewiczowa (ul. Zakretowa Nr. 40) w celach samobójczych wypila znaczną dawkę esencji octowej.

Leżarkę Pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych, umieszczono w szpitalu Żydowski, gdzie w męczarniach walcząca ze śmiercią.

— Za pomocą takiejże trucizny usiłował skrócić sobie życie Franciszek Sadowski (ul. Nowogrodzka 34).

Leżarkę Pogotowia niebezpieczeństwo utraty życia usunął.

Dwa tysiące nagrody.

Główna Komenda Policji Państwowej w Warszawie wyznaczyła nagrodę w kwocie 2 tysiące złotych za ujęcie lub wskazanie miejsca pobytu niejakiego Ostapka, z gminy polńskiej pow. Osmińskiego — trzeciego sprawcy zabójstwa na osobie policjanta ś. p. Michała Zawadzkiego.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sily morskie Francji.

PARYŻ, 17.XII. (Pat). — „Le Matin“ informuje na podstawie kompetentnych źródeł, że Francja posiadająca obecnie 525 tysięcy ton wojennych jednostek morskich, w tej liczbie 391 tys. ton jednostek zbudowanych przed rokiem 1922, winna ukończyć budowę 156 tysięcy ton, oraz rozważyć środki zastąpienia jednostek o typie przestarzałym. Francja — pisze dziennik — posiadając przed wojną 974 tysięcy ton wojennych jednostek morskich, winna posiadać obecnie ten sam tonaż. Jednakże, aby ułatwić redukcję zbrojeń, zgodzi się zmniejszyć ilość jednostek poszczególnych kategorii statków.

Uchwalenie funduszy dyspozycyjnych.

PARYŻ, 17.XII. (Pat). Pomimo opozycji socjalistów i komunistów Izba Deputowanych przyjęła 331 głosami przeciwko 167 budżet funduszy dyspozycyjnych, wysuniętych przez rząd. Większość deputowanych ze stronnictwa radykałów społecznych powstrzymała się od głosowania. Kilku głosowało za odrzuceniem projektu.

Lot z Londynu do Kapstadu.

LONDYN, 17.XII. (Pat). — Sześć eskadry lotniczej Williams i por. pilot Jenkins odlecieli dziś o godzinie 8-iej rano w celu dokonania lotu do Kapstadu bez lądowania. Lotnicy zamierzają pobić światowy rekord długości lotu bez lądowania.

8-iej rano w celu dokonania lotu do Kapstadu bez lądowania. Lotnicy zamierzają pobić światowy rekord długości lotu bez lądowania.

Starcie między Ukrainkami a Starorusinami.

LWÓW, 17.XII. (Pat). Cerkiew Wołowska była wczoraj ponownie widownią zajścia pomiędzy nacjonalistyczną młodzieżą ukraińską a Starorusinami.

Gdy studenci ukraińscy zaintonowali po skończonym nabożeństwie hymn ukraiński, publiczność starorusińska zaczęła opuszczać świątynię, do czego młodzież ukraińska nie chciała dopuścić. Rozpoczęła się bójka na ławki, w wyniku której kilka osób odniosło rany. Gdy bójka przeniosła się na teren cerkiewny, interwenjowała policja, która zlikwidowała zajście, aresztując 4-ch studentów ukraińskich.

Gielda warszawska z dn. 17.XII. b. r.

Table with exchange rates for various currencies: Dolary, Belgja, Kopenhaga, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Szwajcarya, Sztokholm, Wiedeń, Wlochy, Berlin.

Kino Miejskie. SALA MIEJSKA. Ostrobramska 5.

Od dnia 14 do 18 grudnia 1929 r. w gminie będą wyświetlane filmy: Najspanialszy film w 10 akt. z życia przyszłych wojaków. W rolach głównych: Bessie Love i William Boyd.

KINO-TEATR „HELIOS“ Wileńska 38.

Premjera! Przebój Erotyczny! Premjera! „W nocnym lokalu“ potężny, porywający dramat erotyczny cierpliwi i miłośni. W roli głównej wielka tragiczka EWELINA HOLT.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD“ Mickiewicza 22.

Dziś! Nasza rodaczka POLA NEGRI w filmie p. t. „MIŁOSTKI AKTORKI“ z jej partnerami Wils Asthner i Paul Lukas.

KINO-TEATR SŁOŃCE Dąbrowskiego 5.

Dziś premjeral Dn. 13 i w dni następane z udz. najnowszej i najpiękniejszej gwiazdy Imogeny Robertson p. t. Intryga księżny Dimitrescu (miłość i intryga)

KINO Piccadilly Wielka 42. Tel. 17-85.

Dziś Mistrz maski „Człowiek o stu twarzach“ Lon Chaney oraz William Haines i Eleanor Boardman w epokowym 12 akt. dramacie, osnuty na tle ostatniej wojny światowej na dalekim Wschodzie p. t. W państwie zielonego smoka

Polskie Kino WANDA ul. Wielka 30, tel. 14-81

Dziś i raz w Wilnie! Najnowszy film sezonu 1930 r. Popularni przestępcy-kawalerzy Pat i Patachon w arcyzabawnej powieści z „Tysiąca i Drugiej Noce“ p. t. Pat i Patachon jako bohaterowie

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)

Dziś i dni następnych, Wielki szlager produkcji krajowej p. t. W rolach głównych artyści scen warszawskich: Zbyszko Sawan, Stefan Jaracz, Tekla Trapszo, Marja Gorczyńska, Bogusław Samborski, Marcelia Palińska i inni.

KINO-TEATR Światowid Mickiewicza 9.

Dziś Najnowszy sukces szampańskiej pary. Ulubieniec Wilna Harry Liedtke przedsięwzięcia Mia Mara pobija rekord wesołości w filmie Ulubienica Wiednia (czyli „Nad pięknym modrym Dunajem“)

Tylko 8-miu zdolnych, energicznych i sumiennych AGENTÓW

poszukuje poważna firma. Inteligentne Panie i Panowie (także emerytowani urzędnicy) są potrzebni dla przyjemnego podróżowania z bezkonkurencyjnym, dla każdego życiowo niezbędnym artykułem, za odpowiednią zarobkiem. Przy zdolnościach stała posada i awans. Tylko osobista zgłoszenia z oryginalnymi dokumentami wprost do biura przy ul. Portowej 23/19. Od godz. 9 do 14 włącznie.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, II rewiru Konstancy Karmelitow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6-12 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 28 grudnia 1929 r. o godzinie 10-iej rano w Wilnie przy ulicy Ludwisarskiej 4-7 odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Dawida Lejby Draokina majątku ruchomego składającego się z stołów, krzesel, łóżek, szaf, maszyn do szycia, pościeli i t. d., oszacowanego na sumę zł. 3.355 na zaspokojenie pretenzji Złoty Lewin w sumie zł. 3.000 z 10% i kosztami.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Zamkowej w domu Nr. 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 24 grudnia 1929 r. o godz. 10-iej rano w Wilnie przy ulicy Mickiewicza 23 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużnika Wileńskiego Biura Radio-Technicznego, składającej się z maszyn do pisania, aparatów radiowych i urządzeń biurowego, oszacowanej dla licytacji na sumę 590 zł. na zaspokojenie pretenzji Biura techn. handl. inż. Klersnowski i Krużolek i innych wierzycieli.

Czy jesteś już członkiem LOPP-u?

Wieloletni członek LOPP-u. Wiele korzyści. Wiele przydatności. Wiele korzyści. Wiele przydatności.

Darmo wyślę każdemu kto wyśle adres jak można wygrać na dolarach, wcale nie kupując jej! Warszawa—Skrzynka pocztowa 225 Jan Chmielewski.

Akuszarka Maria Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w ul. Mickiewicza 80 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098.

POKÓJ

umeblowany, słoneczny, duży, i piętrowy, elektryczność, wygodny. Ul. Mickiewicza 41, m. 6, informacje od 10 do 5-iej.

OKAZYJNIE

sprowadza się fortepjan czarny, krótki, niedrogi. Za ul. Św. Ignacego 3-2.

Zubłąna książka wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Zareckiego Stanisława, ur. w r. 1899 zam. w Bleclunach gm. Grauzyski — unieważnia się. 3694-2

W. JUREWICZ były majster firmy „Pawel Bure“ poleca najlepsze zegarki, sztucze, obrączki ślubne i inne rzeczy. Gwarantowana naprawa zegarków i biżuterji po cenie przystępnej. SZACUNEK KAMIENI — BEZPŁATNY. WILNO, Adama Mickiewicza 4.

GOTÓWKĘ w każdej walucie lokujemy na solidne zabezpieczenie z gwarancją zwrotu. Oprocentowanie dobre. Dom H. K. „ZACHĘTA“ Mickiewicza 1, tel. 90-5

BUCHALTER rewident-rzeczoznawca. Badanie i kontrola rachunkowości. Analiza bilansów. Prowadzi rachunkowość na godziny. W. Rakowski Karpacka 5

Agenci losowi.

Placimy najwyższą prowizję, zwrot kosztów podróży, kasę chorych. Agentom, wykazującym się obliźnieniem innych banków placimy stałą pensję. Bank Kredyty, Włocławek.

Froter z Warszawy przyjmują froterowanie i wirtowanie połów. Solidne wykonanie. Adres: Szpitalna 10/12-23

Osoba w średnich kolech posiada kieszonki w Prohorstów lub do starszego samotnego pana, zna się na gospodarstwie wiejskim i miejskim, zna się na chowiu drobiu i trzody chlewnej, posiada dobre świadectwo i długoletnią praktykę z zamianowaniem do gospodarstwa Adres proszę skierować listownie. Wilno, ul. Jerozolimska 31b. m. I Bronisława Narwojsz.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeźnią! WILNO, Adama Mickiewicza 4.

ZEMSTA DETEKTYWA. („THE WHITE CROW“). Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Udali się razem na piętro nad pokojem lenneta. Gospodyni wskazała na duży drewniany kuferek. — Ma pan — rzekła. — Często go używał. Chce pan dłużej? U mnie w trychów nie ma. Antoni ukląkł na ziemi. Zamek był bardzo prosty. Zaczął wypróbować wafce pokolei klucze, jakie miał przy sobie. Czwarty okazał się dobry. Otwarte wjeżdżak ukazało wstrętne bielizny, czystej i starannie ułożonej, ale nie no wej. Dolna kondygnacja zawierała 12 pakietów rekompisów, powiązanych porządnie tasiami. Poza tym była pu sta. Antoni spojrzął na staruszkę. — Muszę to zabrać, pani Taylor. U mnie będzie bezpieczne. Nie zginię. — Proszę bardzo, młody człowieku. — W niebieskich oczach zamigotała złotka ironiczny uśmiech. — Ale może mi pan powie swoje nazwisko. Kwestja formy. Antoni stumił okrzyk. Spojrzął na staruszkę i zaczął się śmiać. — Na nic się nie przyda przeproszać panią. Ten bilet jest prawdziwy. Wzięła do ręki kartę z białego kartonu. — A więc to pan? Dwa lata te-

mu pańskie nazwisko było w gazetach w związku z morderstwem członka parlamentu, czy kogoś takiego... No, no! Antoni zawołał szofera, kazał zanieść kuferek do taksówki i zapytał gospodynię, czy pozwoli mu się kiedy odwiedzić, już nie w interesie. Wyszła z nim na ulicę. — Bardzo będę rada, tylko proszę naprawdę. Lubię ludzi z głową na swoim miejscu. Kazał szoferowi zjechać pod Nr. 14 na Bruton Square Park Lane o wpół do jedenastej i rozsiadłszy się wygodnie w samochodzie, otworzył kuferek i zabrał się do przeglądania rekompisów. W piątą paczkę znalazł coś, co napemniło go zadowoleniem. Rozemiał się i oderwał jedną kartkę. Taksówka zatrzymała się przed domem na Bruton Square dwadzieścia siedem do dziesiątej. Pike wchodził właśnie po schodach. Antoni dogonił go przed samymi drzwiami, wydawszy wpięć szofera instrukcję, aby czekał. Oczy policjanta zatrzymały się na temblaku, ale nie zdążył zrobić żadnej uwagi, bo

drzwi otworzyły się i lokaj wpuścił obu do środka. Zostali wprowadzeni do pokoju na parterze. Było to coś w rodzaju biura i jednocześnie biblioteki, coś ośniewa jącego wspaniale. Antoni rozejrzał się naokoło z prawdziwą rozpaczą. — Panie Pike! — rzekł. — Pytam pana, czy pan widział kiedy taki blask taki prze-pych, takie cuda? Takie bardzo, bardzo?! Inspektor uśmiechnął się i spojrzął na temblak. — Skaleczył się pan? — zapytał tonem nietylko konwencjonalnej grzesności. Antoni spojrzął na niego, lecz nim zdążył odpowiedzieć, drzwi otworzyły się gwałtownie i weszła młoda kobieta. Właścicielka wpadła. Patrzyła na Pike'a i dopiero po chwili zorientowała się, że w pokoju jest dwóch ludzi, a nie jeden. Stała jak wryta. Inspektor podszedł do niej i rzekł. — Witam panią, panno Lines-Bower. Pozwoli pani przedstawić sobie pułkownika Gethryna? Pułkownik towarzyszy mi na żądanie komisarza-asystenta. Para jasnopiętnych, ciekawie błyszczących oczu, zlustrowano Antoniego bezeremonjalnie, od stóp do głów. Detektyw pozostał niewzruszony i zko lei przyjrzał się panie uważnie, ale dyskretnie. Była to opiekła osoba, średniego wzrostu, o matłej, bardzo wymalowanej twarzy, grubych rysach, ślicznych miedzianych, krótko obciętych włosach i pełnych, krwawo-czer-

wonych ustach. Czarna suknia, pochodząca zapewne z jakiejś pierwszorzędnej firmy, nie tuszowała bynajmniej ofbitości kształtów. Rzuciła się w oczy duża powierzchnia obnażonych ramion, szyi i biustu, oraz obciążonych w jedwab nóg. Całości dopełniały brzydkie nerwowe ręce i zdumiewająco ładne, małe stopy. Właścicielka tych szczegółów nie spuszczała oczu z detektywa. — Sądzę, że mnie pani teraz łatwo pozna gdziekolwiek się spotkam, — zauważył uprzejmie. Roześmiała się zgrzyliwie. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku. — Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych batwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. — Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podszedł do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wdzięku, niezgrabnie i ciężko. — Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się